GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 7. W Poniedziałek dnia 10. Stycznia. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Stycznia.

Przybył: J. Excellencya rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes prowincyi Nadreńskiéj, Bodelschwingh-Velmede, z Koblenc.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Stycznia.

Dnia 29. Listopada r. z. rozstała się z tym światem w mieście swojém dziedzicznem Stawiski, gub. August. ś. p. JW. Julijanna z Kramkowskich Bykowska, w 81. roku życia swego.

Rossya.

Z nad granicy Rossyjskiéj, d. 26. Grud.

(*M. S.*) — Gazety rossyjskie w ostatnich czasach pod względem doniesień o wojnie na Kaukazie bardzo były milczące. Zdaje się, że tam też nic ważnego się nie wydarzyło. Podług nowego, z początkiem roku bież. przyjętego i odtąd z wielką konsekwencyą przestrzeganego planu, Rossya wojnę tę z największém ile możności oszczędzaniem krwi prowadzić chce; plan ten powoli wprawdzie, ale tém pewniéj do celu doprowadzi, i równie ze względu na ludzkość jako też mądrość polityczną na pochwałę zasługuje. Ponieważ bowiem Rossya opór stawiających górali za swoich prawnych poddanych poczytuje, idzie jéj więc o ich utrzymanie; wojna na zabój z polityką jéj się nie zgadza, ileże owe ludy, raz do posłuszeństwa przyprowadzone, wybornie kiedyś wojska rossyjskie uzupełniać będą. Do tego jeszcze dodać należy, że wsparcia, które owi górale dawniéj ze strony morza pobierali, teraz coraz bardziéj ustają, a stósownie do warunków traktatu Dardanelskiego z dnia 13. Lipca r. b. zupełnie ustać muszą. Skoro zaś górale tego dostąpią przekonania, że na obcą pomoc więcéj spuszczać się nie mogą, ujrzą się w konieczności przyjąć podawane sobie warunki poddaństwa, ile że te nie są nader uciążliwe i nigdy nie zostały zmienione.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Grudnia.

Kuryer francuzki otrzymał następujące doniesienie z Algieru z d. 16. b. m.: »Chociaż wczorajszy Monitor algierski nie wspomina o przybyciu Generała Rumigniego, przecież tenże znajduje się tutaj ku wielkiemu wszystkich nieukontentowaniu. Przy wpłynięciu okrętu parowego »Meteore« do portu pozdrowiono Pana Rumigniego siedmiu wystrzałami działowemi; mimo to jednak zna-

lazł on na brzegu tylko jednego Adjutanta Gubernatora, który mu do pałacu towarzyszył. Zdaje się, że go Generał Bugeaud bardzo ozięble przyjął i oświadczył, iż z ofiarowanego mu urlopu na teraz korzystać nie będzie, gdy obecność swoję w Afryce za nieodzownie potrzebną poczytuje. »Niech mię odwołają, miał zawołać, a będę posłusznym« — W liście z d 21. t. m. wyrażono: »Po niejakiéj rozmowie między Panami Bugeaud i Rumigny ułożono się, iż pierwszy wyjedzie na dwa tygodnie do Oranu, w celu urządzenia poddających się pokoleń nad Tafną, a ostatni będzie w następstwie jego tymczasowym Generalnym Gubernatorem; ale z przyczyny przesadzonych roszczeń Generała Rumigniego układ ten do skutku nie przyszedł. Generał Bugeaud pozostanie więc na swym urzędzie i zaczeka odpowiedzi na depeszę, którą dziś »Meteorem« do Francyi wyprawił. Od czasu przybycia Generała Rumigniego mieszkańcy mocno są zniechęceni. Jeżeli Generał Bugeaud odjedzie, nie spodziewają go się tu więcé oglądać, w przekonaniu, iż jego domniemanie tymczasowy następca już ma w kieszeni formalne potwierdzenie na ten urząd.«

Donoszą Konstytucyoniście z Algieru pod d. 20. b. m., że Generał Rumigny pierwszym parostatkiem znowu do Francyi powróci.

(Z listu.) — Niezaprzeczoną jest prawdą, że Pan Thiers kazał przez Pana Etienne najpochlebniejsze uczynić propozycye Hrabiemu Molé, ażeby się z nim połączył. Ale były Prezes gabinetu z dnia 15. Kwietnia nie chce w czasie przyszłych posiedzeń Izby przedsiębrać żadnych kroków nieprzyjacielskich przeciw Ministerstwu. »Moja godzina jeszcze nie nadeszła, Pan Guizot musi mi jeszcze lepiéj utorować drogę« — to są słowa Pana Molé, któremi oddala wszystkich, co go do intryg wciągnąć pragną.

Z dnia 1. Stycznia.

Dziennik Sporów wczoraj z tém wystąpił twierdzeniem, że kandydatura Pana Lamartine była intrygą Pana Thiersa. Presse dzisiajsza zdanie to w obszernym artykule zbija, oświadczając że pomysł téj kandydatury od niéj saméj pochodzi.

X. Lamenais, wysiedziawszy karę uwięzienia swego, wczoraj St. Pelagie opuścił.

Dziennik Sporów względem trudności zaszłych w Madrycie z energią się tłómaczy. Nie przyznaje, żeby tu tylko szło o formalność, Może bowiem pod tém pytaniem etykiety bardzo niebezpieczna zasada się ukrywać, będąca całkiem niezgodną z godnością korony i prawami Królestwa. Pan Salvandy u Królowéj Hiszpańskiéj, a nie u Regenta zawierzytelniony; przeciwny stósunek nie odpowiada godności Francyi. Dzieje dowodzą, że podczas rządów małoletnich monarchów zawsze tak postępowano, jak Francya teraz wymaga. Wyjątek w tenczas tylko zachodzi, jeżeli Regencya jest w ręku głowy już ukoronowanéj, np. u Maryi Medicis, Anny Austryackiéj i niedawno temu u Maryi Krystyny. »Trudność tę (powiada nareszcie) nie z naszéj strony wzniecono i nikt w Europie, nikt w Francyi, żaden bezstronny i rozumny człowiek na nas winy nie zwali. Jeżeli jest potajemnym zamiarem żywić nieprzyjaźń między obydwoma krajami, przynajmniéj niezawodną, że zamiar ten nie gabinet francuzki objawia.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Stycznia.

N. Pani, stósownie do gazet ministeryalnych, władze już zawiadomiła, że przyszłe posiedzenie parlamentu osobiście mową od tronu zagaić postanowiła. »Z zmian i uprzątań, przedsiębranych teraz w Izbie Wyższéj, (powiada Standard) wnioskują powszechnie, że N. Pani przy tym ważnym i ciekawym obrzędzie wszyscy owi Królewscy i inni znamienici obcy goście towarzyszyć będą, których zaproszono, aby na chrzcie Xięcia Walii obecnémi byli. W Dower wielkie czynią przygotowania na przyjęcie Króla Pruskiego; tam bowiem N. Pan wyląduje.«

Wiadomość o szczegółowéj missyi Lorda Ashburton do Ameryki w giełdzie tutejszéj bardzo pomyślne zrobiła wrażenie. Wybór ten bardzo jest stósowny, ponieważ Lord wielkie ma znajomości w Stanach Zjednoczonych i w państwie Pensylwanii rozległe posiada dobra. Zna więc dokładnie stósunki w owych krajach i posiada prócz tego rzadką w układaniu się zręczność.

Dnia 17. Stycznia położony zostanie z wielką uroczystością kamień węgielny pod nową giełdę londyńską. Z tego powodu Lord Major da wielki obiad, na który wszystkich Ministrów zaprosi.

W Bristol wyższy urzędnik tameczného komory celnéj, zniknął, zfałszowawszy biletów celnych za 9,000 funt. szterl. »Ten człowiek — mówi Standard — miał podobnie jak Beaumont-Smith bardzo znakomite związki, aby im czynić honor, potrzebował przeto wiele pieniędzy.

O zmarłym niedawno Lordzie Westmorelant opowiada Argus następującą anegdotę: Mając lat 21, uprowadził ten Hrabia małoletnią wówczas Miss Child, jedyną córkę i spadkobierczynię bogatego bankiera Child, który przeciwny był ożenieniu się młodego

kochanka. Hrabia, dla uniknienia pogoni, najął wszystkie konie pocztowe na trakcie z Londynu do Gretnagreen, ale ścigający pan Child kazał przez gońca wszystkie te konie zakupić, gdyż kupno unieważnia najem. Goniec dogonił pojazd Hrabiego, ten wyskakuje, strzałem pistoletu zabija — nie człowieka, ale konia i dalszą do Gretna odbywa ucieczkę, gdzie znany kowal połączył go węzły małżeńskiemi z bogatą dziedziczką.

Piszą z Sombaya (na wyspie Jawa) z d. 6. Sierpnia: »Od kilku miesięcy zjawiła się wielka liczba piratów na morzu Chińskiém, szczególniéj na południowém wybrzeżu wyspy Borneo. Uganiają się oni szczególniéj za małemi okrętami angielskiemi i uwięzionych majtków (wyjąwszy europejczyków) sprzedają jako niewolników. Sądzą tu powszechnie, że marynarze Malajscy i Tajakscy przekupieni, zostali i opatrzeni w broń ku temu celowi przez Chińczyków mieszkających na wyspie Borneo. Odkryto na wyspie Jawa naturalnie w obfitości rosnące ziele, dające wyborne indygo w ilości większéj od roślin dotąd znanych. Rząd z tego odkrycia obiecuje sobie znakomite korzyści.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Grudnia.

Rząd znanego Ortigosę Arcybiskupem w Burgos mianował. Xiądz ten, wielki przyjaciel Pana Arguelles, za Ministeryum Calatrawy Biskupem Malagi mianowany i na administratora dyecezyi téj przez rząd prezentowany został, zaś kapituła tameczna w té ostatniéj funkcyi uznać go nie chciała, ponieważ w różnych pismach nauki kacerskie rozsiewał i z powodu tego przed Sądem Arcybiskupim w Sewilli bronić się musiał. W Wrześniu 1840. r. Junta rewolucyjna Malagi installowała go gwałtem na Biskupa i administratora dyecezyi, na któryto krok najprzód Wicegerens Nuncyatury Papiezkiéj, a potém Papież sam w allokucyi z dnia 1. Marca się żalił. Mianowanie więc Ortigosy Arcybiskupem w Burgos wielkie sprawiło wrażenie. Rząd rozkazał oraz kapitule metropolitalnéj w Sewilli, aby wygnanemu do Alicante Kardynałowi Arcybiskupowi Sewilskiemu nie była posłuszną, lecz do wyboru administratora archidyecezyi przystąpiła, jak gdyby Arcybiskupstwo było osierocone.

General Ribero, który podczas powstania O'Donnella dowodził w Pampelonie, a potém mianowany był General Kapitanem Staréj Kastylii, otrzymał rozkaz udania się do Pampelony, dla wytłómaczenia się przed sądem wojennym z postępowania swego w Paździerńiku. Obwiniono go o porozumienie się z O'Donnellem i że dla tego tak słaby szczupłym siłom powstańczym stawił opór. Także General Amor uwięziony został nagle w Palenayi z rozkazu Generała Rodila, i ztamtąd odprowadzony do Vitoryi, gdzie przez sąd wojenny ma być sądzony.

Z dnia 23 Grudnia.

X. Ortigosa wymówił się wprawdzie z przyjęcia Arcybiskupstwa w Burgos, rozumieją jednak, że się da uprosić.

W Galicyi temi dniami pleban jeden z powodu ogłoszenia allokucyi papiezkiéj z d. 1. Marca na 8letnie uwięzienie a późniéj na wywiezienie z kraju skazany został.

Z dnia 24. Grudnia.

Na odbytém wczoraj wstępném zgromadzeniu Senatorów Hrabia Almodovar w skutek postanowienia Regenta zabrał krzesło prezesowskie. Zgromadzenie rozeszło się, po wyznaczeniu poprzednio kommissarzy, którzy w dniu zagajenia posiedzeń Królowę i Regenta powitają.

W Alicante czynnie się toczy proces przeciw sprawcom ostatnich rozruchów. Spokojność także zupełnie przywrócona.

Pan Salvandy przywiózł z sobą listy Królowéj Maryi Krystyny do Królowéj Izabelli i Infantki. Prezes rady ministeryalnéj wręczył je N. Pani. Ten miewa codziennie narady z Posłem francuzkim, lecz te żadnego nie wydadzą skutku, jeżeli się rząd powolniejszym nie okaże.

Dziś rano wyjechał Pan Salvandy z wszystkimi Sekretarzami i innymi członkami poselstwa francuzkiego tu ztąd do Aranjuez i Toledy i dopiero tu d. 26. powróci. Tym sposobem uniknie on wszelkich styczności z rządem tutejszym aż do chwili nadejścia oczekiwanych instrukcyi z Paryża. Attaché, Hrabia Damrimont, sam tu tylko pozostał. Pan Pageot podpisywał jeszcze wczoraj jako sprawujący interessa N. Króla Francuzów. Dziwną jest rzeczą, że z wyłączeniem Castellano żaden dziennik nie wynurza swego zastanowienia, iż Pan Salvandy dotąd Królowéj przedstawiony nie został.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 24. Grudnia.

W kaplicy tutejszego zakonu Siostr miłosierdzia, 10 Nowicyuszek złożyło w dniu 16. śluby zakonne, a 6 kandydatek otrzymało habity. Ze wszystkich części kraju nadchodzą liczne prośby o przyjęcie do tego zakonu, co przy coraz powszechnieszym i większym szacunku, jaki sobie ten zakon u wszystkich stanów bez różnicy wyznania zjednał, może być uważane za rzecz bardzo naturalną.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 24. Grudnia.

Utrzymują, że Grecya i jéj na wszelki wypadek zabezpieczyć się mająca przyszłość, jest znowu przedmiotem gorliwych narad trzech wielkich mocarstw, które jéj samoistoność utworzyły i zaręczyły. Narady te mogą być z jednéj strony skutkiem uzbrojeń Turcyi, które przeciw Grecyi mają być wymierzone. Troskliwa dyplomacya może także przy téj sposobności ma na uwadze inne przypadki, np. następstwo na tron grecki, gdyby Król Otto zszedł bez potomstwa męzkiego. Zamieszanie na Wschodzie mogłoby łatwo w takim nieprzewidzianym wypadku niebezpieczny przybrać charakter, zwłaszcza, gdy wymuszone na Porcie zrzeczenie się Grecyi pozostawiło w niéj zawsze jakąś wewnętrzną zawziętość.

Obliczono, że koléj żelazna do Pragi 1843 ukończona być może Oznaczenie téj linii, to jest daléj od Ołomuńca, będzie niebawem rozstrzygnione. Ołomuniec stanie się miejscem składowém dla płodów handlowych między Szląskiem, Galicyą, Królestwem Polskiem i Rossyą. Ta nieco dłuższa droga obraną została z powodów handlowych, zwłaszcza, że podróż osobowa według obliczenia nawet przez Ołomuniec z Wiednia do Pragi jeden tylko dzień zajmie. Koleje żelazne do Pragi i do Tryestu, już na następną wiosnę mają być rozpoczęte i to z największą pilnością. Linie i powiększéj części przedmioty budowy są już oznaczone; do Tryestu za troskliwém staraniem Arcyksięcia Jana, a do Pragi przez Ołomuniec kosztem p. Rothschilda. Słychać, że rząd do budowania swych kolei chce użyć wojska, na linii do Tryestu ma być czynnych 10,000 ludzi; w ogólności 40,000 ludzi ma być stawionych do dyspozycyi kolei żelaznych. Te postanowienia zwiastują dla dobra krajów najpomyślniejsze wypadki w bliskiéj przyszłości.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 24. Grudnia.

Wczoraj X. Arcybiskup Salzburgski, Xiążę Schwarzenberg, z Wiednia tu przybył i dawniejsze pomieszkanie Kardynała Farnese w kollegium Jezuitów zajął. Jutro po funkcyach kościelnych w kościele św. Piotra Ambasador austryacki, Hr. Lützow, Papieżowi go przedstawi.

X. Dupanloupe, professor wymowy przy Sorbonne i Dyrektor petit Seminaire w Paryżu, od niejakiego czasu tu przebywa. Tegoto księdza Xiążę Tallejrand w ostatniéj życia swego chwili do siebie przywołać kazał, aby się przed nim wyspowiadać.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 8. Grudnia.

Dostrzegacz grecki, wychodzący w Atenach, jest głównym organem komitetu greckiego, mającego godło: »Wszystko dla Grecyi i wszystko przez Grecyą!« Utrzymuje on obszerną korrespondencyą nie tylko z prowincyami królestwa, ale także z greckiemi prowincyami Turcyi, z wyspami Jońskiemi i wszystkiemi greckiemi osadami stałego lądu i wysp. Następujące wiele znaczące i uwagi godne słowa tego pisma nie małe tu uczyniły wrażenie: »Zaszczytne zadanie, jakie sobie Helleni założyli, nie jest ukończone. Europa żyje w niewiadomości ich prawdziwego położenia. Takowy zgubny dla Grecyi stan rzeczy, gdzie naród wszystkiego spodziewa się od przyszłości, trwał już zbyt długo, i musi nareszcie ustać. Obowiązkiem jest, pracować wspólnie nad rozwinięciem wszystkich narodowych interessów i przyprowadzić Europę do słusznego ocenienia obecnego położenia kraju, charakteru Hellenów, ich prawdziwych potrzeb, ich życzeń i ich nadziei. Najważniejszém w téj chwili dla Grecyi jest, wezwać rząd, aby działał. W tym celu połączą się wszystkie stronnictwa i to bez różnicy zdań, bo wspólne dobro mają na celu.« W tym duchu postępujący komitet, znaczne już zrobił postępy zewnątrz Grecyi, w prowincyach Turcyi, tak dalece, że rządowi tureckiemu nie trudno było wyśledzić daleko rozgałęziony spisek, i po nitce dojść do kłębka, którego siedlisko w samej że Grecyi było. Dowód na to znalazł się w Bułgaryi i Kandyi. — Lecz jakiż teraz właściwie jest zamiar Porty? Przed kilku dniami postanowić miano co następuje: Podczas gdy 20,000 Turków i 10,000 Albańczyków wraz z flotą i kontyngensem egipskim działać mają na przyszłą wiosnę, 50 lub 60-tysięczny korpus Turków ustawiony będzie w Rumelii pomiędzy Adryanopolem i Philippopelem, a 20,000 Albańczyków rozłożone będą od powyższego korpusu aż do Macedonii. Taki był przed kilku dniami plan przyjęty; czyli zaś przy nowém utworzeniu ministerstwa tureckiego nie ulegnie żadnéj zmianie, wątpić należy.

Dziennikom Smyrneńskim zakazała Porta, pod karą utraty udzielanego im wsparcia, donosić cokolwiek o teraźniejszéj prawdziwéj polityce gabinetu tureckiego, mianowicie o uzbrojeniach wojennych.

Syrya.

Z Beirutu, dnia 1. Grudnia.

(*Journ. de Smyrne.*) — Poczynione przez rząd turecki sprężyste środki położyły tamę

zagrażającemu jednéj części Syryi nieszczęściu; ale rozjątrzenie umysłów jeszcze nie ustało. Karmią się przecież nadzieją, że przeważne wkroczenie tureckiéj siły zbrojnéj, zmuszając obie strony do zawarcia zawieszenia broni, zdoła zbliżenie między niemi uskutecznić i pojednać je pod względem punktów, które owe politowania godne rozterki domowe, zagrażające zamienieniem się na zaciętą wojnę, wywołały.

Dowiadujemy się teraz następujących bliższych szczegółów o owych smutnych wypadkach: Druzowie i Maronici nie cierpieli się wzajemnie. Maronici, liczniejsi co do liczby, byli w posiadaniu władzy; Druzowie zadrościli im téjże i poczytując za dogodną chwilę do przywrócenia znowu powagi swego Szeika Beschira Dschanbelatu, oświadczyli, iż nie mogą dłużéj ulegać chrześcianom i wzięli to za pozór swego powstania, podsycanego potajemnie przez kilku naczelników maronickich, których sobie ująć potrafili Szeikowie Druzów, mający u siebie potężną rodzinę Dschanbelatu, która dawniéj na Libanie panowała i którę Abdullah mieczem ścigał i wypędzał, a tak uderzyli na Dar el Kamar w celu wypędzenia Xięcia Maronitów Beschira Kassema. Taka to była przyczyna i taki początek niesłychanego nieszczęścia, które góry spustoszyło. W tych zatargach Druzowie, choć słabsi co do liczby i w mniejsze opatrzeni zasoby, mieli korzyść na swéj stronie, co brakowi jedności pomiędzy naczelnikami Maronitów zawdzięczali; część bowiem tychże początkowo jużto potajemnie, już jawnie ich posiłkowała. Błąd ten, popełniony przez niektórych chrześciańskich Szeików i Emirów, nie pojmujących ważności jego, pociągnął za sobą okropne skutki. Łupiestwo i rozboje z owych pięknych krain uczyniły widownią okropności. 21 wsiów spłonęło, a nieszczęśliwi ich mieszkańcy tułając się obecnie zimową porą bez przytułku, z głodu i zimna umierają. Wiele kościołów i klasztorów spalono, a zabraną z nich zdobycz Druzowie do Hauranu przenieśli. Reszyd Basza z licznym oddziałem wojska tureckiego dość wcześnie jeszcze w Zahle stanął, aby Maronitów w walce z Druzami wstrzymać od użycia prawa odwetu. Przybyłe z Damaszku wojsko wyręczyło następnie dowodzony przez Reszyda korpus, który po części Deir El Kamar zajął, po części też do Beirutu powrócił. Basza w Damaszku skutecznie bronił Chrześcian. Liczne patrule przeciągają dzień i noc ulice miasta i zabezpieczają spokojność publiczną. W skutek nakazanego przezeń śledztwa Muzułmanie, przekonani o podpalenie dwóch greckich kościołów, skazani zostali na galery i zapłacenie kosztów na przywrócenie owych kościołów. Za wstawieniem się patryarchy greckiego uwolniono ich od kary galerowéj.

Przybyły tu dnia 23. Listopada z Malty parostatek wojenny angielski przywiózł Anglikom rozkaz ustąpienia z Syryi. Wszystkich więc w rozmaitych miejscach przebywających Oficerów angielskich odwołano. Od dni kilku rozpoczęło się ambarkowanie stojącego tu parku artyleryi i amunicyi wojennéj. Wyruszą Anglicy (stósownie do pogłoski) z Syryi d. 4. m. b.

Eskadra angielska na wodach tutejszych tylko z jednéj fregaty i dwóch parostatków składać się będzie. Wczoraj zawinął tu bryg francuzki »Alcibiades« i zostanie wraz z korwetą »Creole« na przystani tutejszéj. Oprócz tego stoi tu austryacka korweta i czekają tu jeszcze okrętu wojennego austryackiego, mającego austryackiego Generalnego Konsula, Adelburg, do Beirutu przewieść.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 10. Listopada.

(*Gaz. Powsz.*) — Egipski parostatek »Nil« przybył z Konstantynopola, mając na swym pokładzie Pana Pahlena, który, jak słychać, ma szczególne polecenie dworu rossyjskiego do Mehmeda Alego. Statek ten przywiózł, jak powiadają, odpowiedź na żądanie Mehmeda Alego, aby wolność handlu dopiero po upływie trzech lat mógł zaprowadzić; odpowiedź ta Dywanu domaga się podobno niezwłócznego przywrócenia téjże wolności. Niewiadomo, co Mehmed Ali postanowi, który się obecnie w wyższym Egipcie znajduje i tam zboże wykupuje, które w Cosseirze po 160 piastrów za ardeb znowu sprzedaje. Ibrahim Basza zwiedza cały niższy Egipt, gdzie najlepiéj uprawne role wszystkie na swój przyjmuje rachunek. Europejczykowie, którzy za przyrzeczeniem Baszy od osadników sprzęt sesamu odkupili, doznają teraz wielkich uszczypliwości z strony przełożonych gmin, domagających się teraz owego sprzętu na rzecz Baszy, a wdanie się Boghosa Beja i Wielkiéj Rady w Kahirze nie wiele w téj mierze świadczy. Komory celne przestrzegają nowéj taryfy od wprowadzanych towarów, a Konsulowie niesprawiedliwości téj wstrzymać nie mogli; Wicekról zakazał Boghosowi Bejowi sprzedaży zboża, a nawet nie wolno mu takowego pożyczać na uzupełnienie ładunków, jakich jeszcze niektóre statki potrzebują. Ośm tysięcy ardebów, wykupionych przez prywatne osoby w Kahirze, dla przesłania ich do Alexandryi, nie wolno w skutek Wielkiéj Rady

pierwszego miasta wyprowadzać. Wszyscy Konsulowie są zupełnie nie czynni i nie wiedzą, jak temu zapobiedz; Boghos Bej czyni im wprawdzie rozmaite obietnice, ale czynu nigdzie dojrzeć nawet nie można.

Na rozkaz Wicekróla rozbroją pięć okrętów i do arsenału sprowadzą; znajdują się bowiem w tak złym stanie, iż do pompowania wody ciągle znacznéj ilości ludzi potrzeba. Pułk gwardyi w Alexandryi zajmuje się naprawą dróg.

W tym tygodniu wyjechał Soliman Basza z dwoma Bejami na rozkaz Wicekróla do Suez. Konsul angielski prosił zaraz o wyjaśnienie téj rzeczy; odpowiedziano mu, iż ci panowie chcą na miejscu przekonać się o środkach do oczyszczenia portu i kopania studzien w owéj okolicy; lecz wiadomą jest rzeczą, iż tam o założeniu twierdzy zamyślają.

Listy z Kahiry wspominają o planie podróży Baszy do Senaaru; mało kto pogłosce téj wierzy, gdy dobrze zawiadomione osoby bliski powrót Mehmeda Alego do Kahiry zapowiadają.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 4. Stycznia. — Na uroczysty obchód srebrnego wesela Cesarzowéj Rossyjskiéj w d. 13. Lipca r. b., Król nasz, stósownie do pogłoski, w towarzystwie kilku Xiążąt z krwi królewskiéj do Petersburga się uda; dopiero w Sierpniu powróci, a następnie przez czas niejaki w prowincyach Nadreńskich rezydować będzie. — Następca tronu Bawarskiego dnia 14. Stycznia, więc jeszcze przed odjazdem N. Pana, tu jest spodziewany. — Dnia 20. Stycznia Królowa nasza do Drezna się uda, gdzie przez dwa tygodnie zabawi.

Księgarnia Schlettera w Wrocławiu zamierza wydać wszystkie dzieła Tadeusza Czackiego.

P. J. J. Kraszewski ogłosił drugi oddział pisma Athenaeum. Myśli je rozszerzyć wiadomościami dotyczącémi się ogółu sławiańszczyzny i umieszczać także artykuły w pobratymczych narzeczach sławiańskich, obok z przekładem polskim. W tym celu w wydanym osobno prospekcie wzywa literatów rossyjskich, czeskich i piszących w innych narzeczach sławiańskich, by mu chcieli pomocy swéj udzielać. Podobną, na wzajemności sławiańskiéj uzasadnioną myśl powziął Pan Dubrowski w Warszawie ogłoszeniem pisma swego Jutrzenka; o którem dodatkowo to jeszcze namieniamy, że takowe mieścić będzie artykuły dotyczące się w ogóle literatury sławiańskiéj, żywoty znakomitych sławiańskich pisarzy, podania ludu, pieśni, przegląd najnowszych dzieł w narzeczach sławiańskich i wiadomości z ogółu sławiańszczyzny. Lubo to pismo w rossyjskiém i polskiém narzeczu wydawane będzie, wszelkie wiadomości z literatury rossyjskiéj, jako ciekawsze dla Sławian zachodnich, tylko po polsku umieści.

Z Rzymu donoszą: Pan Kaniewski, Polak, pensyonista rossyjski, który już dawniéj kilka wielkich obrazów dla swego rządu wymalował, a między témi prócz wielu własnych jego kompozycyi, wymieniamy tylko dużą, téj samej co oryginał wielkości kopiję Atyli Rafała w Watykanie, skończył teraz na rozkaz Wielkiego księcia następcy tronu, obraz przedstawiający wskrzeszenie syna wdowy i wystawił go na widok publiczny. W całym tym obrazie widać dążność do doskonałości, a styl udowodnia, że P. Kaniewski obrał sobie za wzór Rafała. Obraz ten zaléca się prostotą i spokojnością, równie jak i poważnym kolorytem. Artysta ten malował piérwéj dla papieża wizerunek Wielkiego księcia, następcy tronu, w czasie jego pobytu w Rzymie, a późniéj dla Wielkiego księcia wizerunek papieża. Skłoniono go także do zrobienia kilka kopij tego ostatniego obrazu już dla samego papieża już dla wielu kardynałów, za co oprócz przyzwoitéj nagrody, także duży złoty medal i krzyż kawalerski złotéj ostrogi otrzymał. P. Kaniewski wezwany jest do Rossyi dla objęcia posady w akademii petersburskiéj.

Dowód, że wiek teraźniejszy nierównie więcéj pisze niż starożytni. — W izbie reprezentantów amerykanskich wydano 1838 i 1839 roku ogromną summę 73,497 dolarów li tylko za materyjał do pisania, mianowicie za 637,400 piór gęsich, a 69,552 stalowych, a co jest rzeczą szczególniejszą, 476 dolarów za samo temperowanie. Do tego stopnia przecież starożytni nie doprowadzili.

Odkryte zabójstwo. — Kupiec handlujący porceláną, jechał z ładunkiem téjże i innego naczynia do miasteczka, niedaleko Lorient. Na gościńcu spotkał dziecię bardzo zmęczone, które zaledwie iść mogło. Dziecię zaczęło prosić, by je na wozie umieścił; na co gdy kupiec zezwolił, usiadło pośrodku wozu. „Tam ci będzie zimno", rzekł kupiec, „ale ja ci cieplejsze miejsce wynajdę." To rzekłszy, wsadził dziecię w kąt w którym zwykle pies sypiał i gdzie cieplutko było. W krótce potém napadli na kupca dwaj uzbrojeni zbójcy, zabrali mu kilka tysięcy franków gotówki, i położywszy go na gościńcu, wozem przez niego przejechali, by się zdawało, że mu się przy-

padek zdarzył. Atoli dziécię siedzące w kąciku, widziało wszystko i słyszało ich mowę. Zdaje się, że Opatrzność umyślnie je wybrała, by się przyczyniło do odkrycia zabójstwa, równie jak i wielu innych bezprawiów. Gdyż od niejakiego czasu, wydarzały się w téj okolicy bardzo często podobne przypadki, a nikomu na myśl nie przyszło, że zbójcy używają takich przebiegów. Po dokonanéj zbrodni, gdy się zbójcy oddalili, siedziało dziécię cicho, i dozwoliło koniom iść samym, które zajechały na zwyczajne dla siebie miejsce. Tam dziécię wysiadłszy z wozu, opowiedziało w szynkowni cały przypadek, i właśnie gdy skończyło opowiadanie, spostrzegło dwóch pod piecem siedzących złoczyńców, którzy natychmiast przytrzymani zostali. Z badania okazało się, że to byli dwaj zbiegli niewolnicy z Bagno, którzy jako żandarmy się poprzebiérali.

Jules Janin, redaktor feuilletonu Journal des Debats, dawał dnia 13go Listopada bal bardzo świetny. Z ośmset osób zaproszonych, sześćset przybyło. Byli tam wielcy urzędnicy, ministrowie, artyści, literaci, sędziowie i t. d. Jules Janin ozdobiony krzyżem legii honorowéj i dyjamentowym orderom »Niszani Iftihar«, przyjmował gości, jako Pan możny. Rząd, sądownictwo, stan adwokatów, instytut, dziennikarze i księgarnie mieli tam swoich reprezentantów; również cały Journal des Debats w promiennym blasku, jako to: Saint Marc Girardin, Cuvillier-Fleury de Sasy, Ainy, Martin, Berioz i t. d.

Ubóstwo klassy pracującéj. — Journal des Débats wynalazł sposób zapobieżenia ubóstwu pracującéj klassy, i tak mówi on: Niech robotnicy uzbierany grosz znoszą do kassy oszczędności. To nam przypomina owo zdanie: »Kiedy nie masz chleba, wtedy jedz kołacze.« — Pisma publiczne obfitują czasem w takie pomysły. Podczas cholery Prefekt policyi w Paryżu kazał poprzylepiać na rogach ulic uwiadomienie, w którém przestrzega lud, aby złych i niestrawnych żywności nie jadł, lecz żeby pił wino Bordeaux, które nerwy wzmacnia.

Nagłe wyzdrowienie. — W Yzendyke wydarzył się niedawno ten przypadek, że dwudziesto pięcio letni człowiek, który w dziesiątym roku swego życia nagle oniemiał, nocną porą bez wszelkiéj pomocy lekarskiéj mowę odzyskał.

Obyt na śledzie w Paryżu tego roku jest niesłychany. Najdawniejsi kupcy w rybiarniach nie pamiętają, aby kiedy taka ilość śledzi była w Paryżu, jak tego roku. Ztąd też żywność ta jest bardzo tania. Za śledzie, które w poprzednich latach kosztowały 15—20 centymów, płaci się obecnie tylko 6 do siedmiu. Klassa robotników na ten raz prawie niczém innem nie żyje, tylko śledziami, przez co mięso nie ma wielkiego odbytu. (B. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek uprzywilejowanego zastawobiórcy Salomona Meschelssohn, tutaj przy Wronieckiéj ulicy pod liczbą 298. mieszkającego, mają być fanty u niego aż do miesiąca Grudnia 1839. r. włącznie na zastaw złożone i dotąd nie wykupione, składające się z sukien, bielizny, pościeli, stołowéj i innéj

bielizny, płótna, sprzętów domowych, srebra, zegarów i innych drogich rzeczy, w terminie
dnia 16. Marca 1842. r.
o godzinie 9téj przed południem wyznaczonym, przez Kommissarza naszego Ur. Gross, Inspektora exekucyi, publicznie najwięcéj dającemu w pomieszkaniu wspomnionego zastawobiórcy Meschelssohn sprzedane.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy aż do miesiąca Grudnia 1839. r. włącznie fanty u Salomona Meschelssohn w zastaw dali i takowych dotąd nie wykupili, aby dane w zastaw rzeczy jeszcze przed terminem licytacyjnym wykupili, lub téż, gdyby przeciwko zaciągnionéj pożyczce uzasadnione zarzuty do nadmienienia mieli, aby o takowych podpisanemu Sądowi, końcem wydania dalszego rozrządzenia w téj mierze, doniesienia uczynili, w razie bowiem przeciwnym dane w zastaw fanty sprzedane zostaną, z pieniędzy za nie zebranych zostanie zastawbiórca co do swojéj należytości, do księgi zastawów zaciągnionéj, zaspokojonym, reszta zaś, jakaby jeszcze pozostać mogła, do Kassy ubogich oddaną, a następnie nikt już więcéj z zarzutami, jakieby względem zaciągnionego długu mieć mógł, słuchanym nie będzie.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Dyrekcya Kasyna Gostyńskiego ogłasza: iż 23. i 24. Stycznia dane będą bale; a na ostatki 6. Lutego kostumowy bal, 7go koncert i żyjące obrazy, 8go bal.

DONIESIENIE

tyczące się przedaży baranów z owczarni rodowéj w Grambschütz, Namysłowskiego (Namslau) powiatu.

Oznaczona tu przedaż odbywać się będzie w r. 1842. odtąd w każdym tygodniu w poniedziałek i czwartek, w których to dniach oddzielnie do przedaży upoważniony Inspektor JP. Päckel z Kaulwitz zawsze tu będzie obecnym.

Z powodu kilkostronnych łaskawych zapytań namienia się tu jeszcze:

iż przeznaczone na przedaż maciórki trzody Grambschützskiéj już za rok 1842. i 43. są przedane.

W owczarni w Kaulwitz również pewna ilość baranów, odchowanych z trzody Grambschützskiéj, znajduje się na przedaż.

Grambschütz, dnia 2. Stycznia 1842.

Hrabi Henckel von Donnersmarck urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

W Skoroszewicach pod Krobią mam baranów 40 i 100 maciór na sprzedanie. — Od lat kilkunastu pracując w owczarni, spodziewam się doskonałością Publiczność zaspokoić. Kalixt Bojanowski.

Wyborny świeży Astrachański kawiar dziś odebraliśmy.

Bracia Andersch.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Stycznia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	104½	104
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102⅝	101⅛
Obligi premiów handlu morsk.	—	80⅝	80⅛
Obligi Kurmarchii	3½	102¾	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	—	103⅓
Elblągskie dito	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	—	102¾
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105½	105
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3½	102½	102
Pomorskie dito	3½	103	102⅓
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	102¾	—
Szląskie dito	3½	—	100⅔
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	122¼	—
dito dito akcje a prioris .	4½	—	102½
Kolei Magdeburgsko-Lipskiéj	—	109½	108½
dito dito akcje a prioris .	4	103	102½
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	105½	104½
dito dito akcje a prioris .	4	—	101⅞
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	87½	—
dito dito akcje a prioris .	5	101¾	—
Kolei nadreńskiéj	5	96½	95½
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	8¾	8¼
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 7 Stycznia 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	22	6
Żyta . dt.	1	10	—	1	11	3
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa . dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	25	—
Grochu . dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—
Spirytusu beczka	12	15	—	12	20	—